

Przygotowania do Międzynarodowej Konferencji w Obronie Dziecka

12 kwietnia r. rozpoczyna się w Wiedniu Międzynarodowa Konferencja w Obronie Dziecka.

W związku z tym już obecnie w całym kraju powstają komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne, żądaniem których jest popularyzowanie celów konferencji, zaś w okresie następnym — zapoznanie milionowych rzesz społeczeństwa z jej uchwałami.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II, Nr 82 (134)

Białystok, piątek 4 kwietnia 1952 r.

Cena 15 groszy

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy zorganizowali dla uczczenia 60 rocznicy urodzin tow. Bieruta członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kojłach

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kojłach piszą w liście do Prezydenta RP o swoim współzawodnictwie i wzywają do niego inne spółdzielnie w woj. białostockim.

Drogi Towarzyszu Prezydencie!

Nadchodzi 60 rocznica Twoich urodzin. Lata te zeszły Ci w długiej, znoej i niebezpiecznej walce z kapitalistami o nową, wolną i niepodległą Ojczyznę.

Prawa i zdobycze osiągnięte przez polski lud pracujący pod Twoim przewodnictwem ugruntowane są w historycznej Wielkiej Karcie — w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

My, członkowie Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Kojłach, przesyłamy Ci najgorętsze życzenia, abyś prowadził nas dalej, do jeszcze większych sukcesów, ku lepszemu i radośniejszemu życiu.

Twoje słowa są nam społeczeństwu zawsze natchnieniem, drogowskazem dalszej wzmocnionej pracy i walki, są bodźcem do łapania i pokonywania wszelkich trudności. Spółdzielnia nasza powstała w sierpniu 1950 roku. Było wtedy nas 22 członków.

Trudne były początki. Myśleliśmy, że spółdzielnia rozwali się. Nie mogli bogacze zcierpieć tego, że biedniacy we wsi tworzą nowe życie.

Z braku czujności w szeregi naszej spółdzielni wkradli się wrogowie — kulacy, którzy wprowadzili zamęt i budzili niechęć ludzi do pracy. Ale po długiej i cierpliwej pracy organizacji partyjnej wróg został wykryty. Wydaliliśmy 4 wrogów. Byli nimi: Makar Baszun, Włodzimierz Pawluczek, Michał Boltruczek, Kazimierz Łukasz.

Dziś nasza spółdzielnia już się znacznie wzmocniła. Członkowie po pierwszym podziale dochodów nabrali hartu i ubojowili się, zniknęła wśród nas bojaźń i niewiara w to, co zaczęliśmy tworzyć. Praca ruszyła. Przybyło kilkunastu nowych członków. Przekonał się się do spółdzielczości produkcyjnej jest wyższą i lepszą formą gospodarki od gospodarki indywidualnej. Pamiętamy wczorajsze dni, kiedy gospodarowaliśmy w pojeździe. Wtedy tylko nieliczni gospodarze wyciągali na naszej łące ziemie zaledwie 9 q żyta z hektara od 6 — 7 q owsa i jęczmienia. W roku

1951 spółdzielnia nasza osiągnęła 17 q żyta z ha owsa 13 q.

My wszyscy członkowie pragniemy dać wyraz głębokiej miłości do Ciebie i na cześć 60 rocznicy Twoich urodzin postanawiamy:

Wykonać siewy wiosenne zbóż kłosowych w ciągu 5, zamiast planowych 10 dni.

Jednocześnie przez zastosowanie jednolitych zbóż, oczysz-

czenie i zaprawienie nasion, przez obsianie w 100 procentach pól siewnikami, przez racjonalne nawożenie gleby, oraz staranną i troskliwą pielęgnację upraw podniesiemy wydajność z ha w stosunku do ubiegłego roku: żyta z 17 q do 19 q, pszenicy o 2 q, jęczmienia z 8 q do 10 q, okopowych o 50 q i pastewnych o 20 q.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Młodzież podwaja pilność w pracy i nauce aby uradować swego troskliwego Opiekuna i Przyjaciela — Prezydenta Bieruta w rocznicę jego urodzin

Młodzież całego kraju realizując zobowiązania z wyłączeniem trudności i melduje o poważnych sukcesach. W Pa-Fa-Wagu brygada młodzieży Brzozowskiego wykonała 80 proc. zobowiązań, a brygada Skórzyńskiego 65 proc. W szkole w Konopnicy, która jako pierwsza ze szkół podjęła zobowiązania, uzyskano znacznie wyższy poziom nauki i w niektórych klasach już 100 proc. frekwencji. Jednocześnie plyną nowe zobowiązania. M.in. podjęła je młodzież „Mazowsza”. ZMP-owiec Stefan Wójcik, ładowacz przodującego górnika Szczepana Błaucha, w liście do Prezydenta melduje, że obaj podjęli postanowienie wykonać zadania przypadające, według obecnych norm, na rok bież. już 1 maja br.

Młodzież z Liceum Pedagogicznego w Bielsku Podlaskim podjęła liczne zobowiązania w związku z 60 rocznicą urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta. Młodzi innymi postanowiono całkowicie zlikwidować oceny niedostateczne przez organizowanie samopomocy koleżeńskiej w nauce, nawładzać z poszczególnymi gromadami powiatu łączność artystyczną, założyć akwarium, kącik żywej przyrody i tablice ilustrujące przeobrażenia przyrody w ZSRR, zorganizować kilka teatrów języka rosyjskiego. Sekcja mizurników przystąpiła sadzonki pomidorów i kwiatów oraz przegłowuje wały do inspektów, a sekcja

techniczna wykona szkielety kilku zwierząt.

Młodzież ze szkoły podstawowej w Zwierkach, gm. Zabłudów zobowiązała się zebrać do dnia 20 kwietnia po 5 kg złomu, 2 kg makulatury i po 5 butelek przez każdego ucznia. Jednocześnie zobowiązano się: I i II klasa utrzymywać będzie stale czystość na placu szkolnym, III i IV klasa zalesi nieużytki obok szkoły, klasa V wykona stojak i uszyje pokrowce do map szkolnych, klasa VI skupie i zasadzi ogródek szkolny oraz uporządkuje boisko szkolne, klasa VII wykona 2 ławeczki gimnastyczne. Poza tym szkolne koło TPPR wykona 5 ławek ogrodowych.

Depesza Józefa Stalina do załogi Kuźnieckiego Kombinatu Hutniczego

MOSKWA (PAP) W związku z 20 rocznicą uruchomienia Kombinatu Hutniczego w Stalińsku (Zagłębie Kuźnieckie) Józef Stalin przesłał robotnikom, inżynierom, technikom i urzędnikom tego kombinatu oraz pracownikom zjednoczenia „Stalinskpromstroj” depeszę następującej treści:

„M. Staliński, Kuźniecki Kombinat Hutniczy, dyrektor kombinatu — towarzysze Biełan.

Inżynier naczelny kombinatu, towarzysze Jermolajew.

Organizator partyjny KC WKP(b), towarzysze Karpow.

Przewodniczący komitetu zakładowego, towarzysze Pistełkin.

Organizator komsomolski KC WLKZM, towarzysze Rezwickow.

Witam i pozdrawiam robotników, robotnice, inżynierów, techników i urzędników Kuźnieckiego Kombinatu Hutniczego i zjednoczenia „Stalinskpromstroj” w związku z 20-leciem uruchomienia kombinatu — potężnego i przodującego pod względem technicznym zakładu hutniczego kraju.

Hutnicy kuźnieccy krocą w pierwszych szeregach bohaterów klasy robotniczej Związku Radzieckiego, z honorem wykonywali i wykonują zadania partii i rządu w dziele zapleczenia gospodarki narodowej w metal.

Z głębi serca życzę Wam, towarzysze, nowych osiągnięć w Waszej pracy.”

* * *

Przed 20 laty, 3 kwietnia 1932 roku uruchomiony został w Stalińsku potężny kombinat hutniczy im. Stalina. Uruchomienie tego kombinatu, które nastąpiło wkrótce po uruchomieniu Magnitogorskiego, stanowiło nowy krok w realizacji stalinowskiego planu stworzenia drugiej bazy hutniczej kraju radzieckiego we wschodnich obwodach ZSRR.

Zagłębie węglowo-hutnicze zbudowane we wschodnich obwodach ZSRR, a w szczególności kombinat w Stalińsku, odegrały ogromną rolę w industrializacji ZSRR. W latach Wielkiej Wojny Narodowej przez ciwko najeźdźcom hitlerowskim, hutnicy syberyjscy wnieśli ogromny wkład w rozgromienie wroga. Praca załogi kombinatu spotkała się z wyso-

ką oceną rządu radzieckiego. Setki robotników, inżynierów i techników odznaczono orderami i medalami. W latach powojennej 5-letki stalinowskiej załoga kombinatu swą ofiarną pracą wniosła poważny wkład w odbudowę i dalszy rozwój gospodarki narodowej. Pięcioletni plan produkcji stali i walców wykonany został przez załogę kombinatu w ciągu 3 lat, a plan wytopu surowców w ciągu 3 i pół lat. Przedterminowo wykonano zadania 1951 roku.

20-lecie istnienia zakładów powitała załoga kuźnieckiego kombinatu metalurgicznego im. Stalina nowym osiągnięciem — wytwórczym realizując, przedterminowo zadania pierwszego kwartału 1952 roku.

Delegacje z całego świata przybywają do Moskwy na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą

MOSKWA (PAP). W przeddzień Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej przybyły do Moskwy dalsze delegacje zagraniczne.

Dnia 1 kwietnia przybyła do Moskwy 17-osobowa delegacja Polska.

W tym samym dniu przybył do Moskwy sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowców — Louis Saillant.

Wśród członków delegacji francuskiej znajduje się dyrektor zakładów samochodowych „Renault” — Edmond Renault, przemysłowiec Roger Champoux i znany działacz spółdzielczy Louis Bergamachy.

Z Brazylii przybył inżynier Americo Leonides, Barbosa de Oliveira i przemysłowiec Maks Reukalski.

Z Włoch przybył deputowany do parlamentu Antonio Pessenti, handlowiec Mario Achille Malcovati, profesor uniwersytetu w Rzymie Sergio Steve.

Przybyła również 20-osobowa delegacja angielska ze znanym specjalistą do spraw wyżywienia lordem J. Boyd-Orr na czele.

Wśród przybyłych z Niemiec zachodnich znajduje się m. in. dyrektor zrzeszenia eksportowo-importowego przemysłu spożywczego we Frankfurcie n/Menem Erwin van Hatsebrook, właściciel fabryki odzieżowej — Paul Untersteller, właściciel fabryki olejów mineralno-technicznych w Hamburgu Georg Heverman, współwłaściciel i dyrektor fabryki wyrobów metalowych w Zagłębiu Ruhry — Fritz Falkenrot.

Z Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyło 14 delegatów, w tej liczbie dyrektor fabryki sztucznego jedwabiu, laureat nagrody państwowej — Werner Winkler i inżynier W. Schramm.

Ze Stanów Zjednoczonych przybył prezydent Towarzystwa Eksportowo-Importowego Materiałów Elektrotechnicznych i Wyrobów Chemicznych — Oliver Vickery.

Przybyli również przedstawiciele kół gospodarczych Indonezji, Ceylonu, Burmy, Iranu, Australii, Węgier, Egiptu, Argentyny, Danii, Norwegii, Urugwaju, Islandii, Belgii, Meksyku, Izraela i Kanady.

Narodowe święto wyzwolenia Węgier

Przewodniczący Rady Prezydialnej
Węgierskiej Republiki Ludowej
Towarzysz SANDOR RONAI
BUDAPESZT

W dniu święta narodowego 7-ej rocznicy wyzwolenia Węgier przez bohaterów Armie Radzieckiej, proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze pozdrowienia narodu polskiego i moje własne dla bratniego narodu węgierskiego, dla Prezydium Rady Prezydialnej i dla Was osobiście.

Polska, krocząca wspólnie z Węgrami drogą wiodącą ku socjalizmowi i trwałemu pokojowi, droga ściśle i nierozdzielnie przyległa i wielkim Związkiem Radzieckim — ostoja pokoju, życzy zaprzyjaźnionemu narodowi węgierskiemu, w dniu jego święta, dalszych wspaniałych sukcesów w rozwoju dobrobytu i potęgę swej ojczyzny oraz w walce o zapewnienie pokoju i współpracy między narodami.

BOLESŁAW BIERUT

Prezes Rady Ministrów
Węgierskiej Republiki Ludowej
Pan ISTVAN DOBI
BUDAPESZT

Z okazji narodowego święta wyzwolenia Węgier przesyłam gorące pozdrowienia Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i moje własne.

W dniu tej historycznej rocznicy naród polski życzy bratniemu narodowi węgierskiemu dalszych zwycięstw, budowie podstaw socjalizmu oraz w walce o trwały pokój, jaką wiodą nasze narody wraz z całym światowym obozem pokoju, pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego i Chorążego Pokoju — Józefa Stalina.

JOZEF CYRANKIEWICZ

Minister Spraw Zagranicznych
Węgierskiej Republiki Ludowej
Towarzysz KAROL KISS
BUDAPESZT

Proszę przyjąć, Towarzyszu Ministrze, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia z okazji święta narodowego 7 rocznicy wyzwolenia Węgier przez niezłomną Armie Radziecką.

W braterskiej przyjaźni i stałe zacieśniającej się współpracy między Polską i Węgrami widzimy czynnik wzmacniający siłę polityczną, gospodarczą i kulturalną naszych krajów, czynnik wzmacniający potęgę światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

STANISŁAW SKRZESZEWSKI

Amerykańskich zwyrodniałców — pod sąd!

Zakazu broni bakteriologicznej i kary dla tych, którzy ją stosują domaga się społeczeństwo Białostockie

Bestialskie wyczyny amerykańskich bandytów, stosujących w wojnie na Korei broń bakteriologiczną, spotkały się z gwałtownym oburzeniem mieszkańców naszego województwa. Na licznych zebraniach ludności Białostockiej w ostrych słowach protestu potępiali bestialskie wyczyny przedstawicieli zganienego ustroju kapitalistycznego państw zachodnich z imperialistami i podżegaczami wojennymi USA na czele. W masowo uchwalonych rezolucjach ludzie pracy wykazują swą wolę walki o pokój i solidarność z ludźmi walczącymi o wolność narodową i wyzwolenie społeczne.

Ostatnio na ogólnym zebraniu członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Białymstoku uchwalono rezolucję, w której między innymi czytamy:

„My, członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, którzy najbardziej odczuwamy groźbę minionej woj-

Polskie masy pracujące solidarnie odpowiedziały na apel Centralnej Rady Związków Zawodowych, wzywający do nie siania pomocy ofiarom amerykańskiej wojny bakteriologicznej, prowadzonej przez amerykańskich najeźdźców w Korei. Polski Komitet Obronców Pokoju przyjmujący wpłaty na fundusz sanitarny dla Korei komunikuje, że do dnia 1 bm. wpłynęło na ten cel ponad 256 tys. zł. Za pieniądze te zakupione zostaną szczepionki, medykamenty i środki sanitarne przeznaczone do zwalczania epidemii.

ny na własnej skórze, wyrażamy stanowczy protest przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej przez bandyckich agresorów amerykańskich na Korei i w Chinach. My, którzy budujemy lepszą przyszłość w Polsce Ludowej wznosimy nowe domy, fabryki, huty, szkoły, my, którzy walczymy o Polskę sprawiedliwą i społeczną na wszystkich frontach świata, mamy dziś pełne prawo w imieniu swoim oraz licznych wdów i sierot po poległych bojownikach domagać się zakazu stosowania środków najeźdźców i utrzymania pokoju światowego.

Świadomi swych celów i

zadań w całej pełni solidaryzujemy się z orędziem przewodniczącego Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie i dołączamy swój protest, żądając natychmiastowego zaprzestania zbrodni bakteriologicznej. Domagamy się surowej kary na winnych bestialskich zbrodni, dokonywanych na bezbronnej cywilnej ludności Korei i Chin.

My, bojownicy o niepodległość i pokój, wyrażając swój gniew, nie poprzestajemy na samym proteście. Swoją wytyczoną pracą podejmujemy i wykonywamy na zakładach pracy zobowiązaniami produkcyjnymi i aktywną pracą społeczną wzmocniamy siły naszej ludowej Ojczyzny, wzmocnimy siły obrońców pokoju na całym

świecie, a tym samym pokrzyżujemy plany podżegaczy wojennych.”

W dniu 27 marca na III sesji wyjazdowej gajewskiej PRN w Rajgrodzie została uchwalona jednomyślnie rezolucja potępiająca zbrodnie amerykańskich zwyrodniałców zbrodniarzy wojennych w Chinach i na Korei.

Całkowicie solidaryzujemy się — czytamy między innymi w rezolucji — z pokojową polityką krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele i pletniemy zbrodnie anglo-amerykańskich imperialistów.

Domagamy się w imieniu społeczeństwa powiatu gajewskiego, jako jego reprezentacja, natychmiastowego zaprzestania stosowania broni bakteriologicznej. Domagamy się surowej kary na winnych bestialskich zbrodni, dokonywanych na bezbronnej cywilnej ludności Korei i Chin.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pod Apelem o Pakt Pokoju - już 603 570 000 podpisów

Energiczna akcja milujących pokój ludzi całego świata zniweczy imperialistyczne plany wojenne

Rezolucja Biura Światowej Rady Pokoju

OSŁO (PAP). Biuro Światowej Rady Pokoju uchwaliło na sesji w Oslo ogólną rezolucję następującej treści:

Biuro Światowej Rady Pokoju stwierdza, że do dnia dzisiejszego zebrano 603.570 tysięcy podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju między plebiscytem wielkimi mocarstwami. Do wyniku tego, który o 122 miliony przewyższa liczbę podpisów zebranych pod apelem sztokholmskim, należy dodać fakt, że opinia publiczna coraz energiczniej wypowiada się na rzecz pokojowego rozwiązywania spornych problemów w drodze rozmów.

Sukcesy te świadczą dobitnie o wzroście wpływów ruchu obrońców pokoju na całym świecie i odzwierciedlają coraz silniejsze pragnienie narodów. Kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju powinna przybrać na sile. Wzmocnienie tej kampanii może udaremnić wysiłki zbrojne, który wyczerpuje siły narodów, podważa ich ekonomikę i zagraża ich niezawisłości.

W ciągu ostatnich miesięcy sytuacja uległa pogorszeniu. W Azji została zastosowana broń bakteriologiczna. Wbrew woli większej części narodu niemieckiego i japońskiego, remilitaryzacja Japonii jest faktem dokonany, a remilitaryzacja Niemiec zachodnich wkroczyła w stadium realizacji. Dążenie ludów kolonialnych do niepodległości jest okrutnie dławione. W tych warunkach opraco-

wane w Wiedniu propozycje Światowej Rady Pokoju są bardziej niż kiedykolwiek bądź niezbędną podstawą ustanowienia pokoju. Propozycje te przewidują położenie kresu toczącemu się obecnie wojnom, demilitaryzację i zjednoczenie Niemiec, demilitaryzację Japonii, przywrócenie tym dwóm państwom niezawisłości zagwarantowanej przez traktaty pokojowe, wycofanie wojsk obcych z krajów Azji oraz Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Swą konsekwentna akcja si-

ły pokoju skłoniły Organizację Narodów Zjednoczonych do rozpatrzenia problemu rozbrojenia powszechnego. Debaty w tej sprawie trwa. Komisja Rozbrojeniowa obradu, który obecnie w Nowym Jorku, Akcja narodów powinna narzucić zakaz broni masowej zagłady oraz stopniowe, równocześnie i ściśle kontrolowane rozbrojenie. Narody, które w coraz większym stopniu odczuwają następstwa polityki wojny i nędzy, uświadomiły sobie również swą siłę. Jeśli będą one działały

energicznie, to mogą zmienić bieg wydarzeń, doprowadzając do zawarcia Paktu Pokoju, który zapewni pokojowe współistnienie różnych systemów politycznych i społecznych.

Pragnąc doprowadzić do szerszego zjednoczenia milujących pokój sił wszystkich narodów, Biuro postanowiło zwołać w dniu 21 czerwca sesję Światowej Rady Pokoju, na której zaproponuje zwołanie w roku bieżącym wielkiego kongresu w obronie pokoju.

Spółeczeństwo polskie piętnuje nikiemną zbrodnię greckich monarcho-faszystów

1 i 2 bm. odbywały się w dalszym ciągu w miastach i wsiach całej Polski masowe zebrania, na których społeczeństwo oddawało hołd pamięci Nikosa Belojannisa i jego trzech towarzyszy, poległych w bohaterskiej walce o wolność Grecji i pokój na świecie.

Pracownicy Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, na wiecu protestacyjnym jednogłośnie u-

chwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Ludu Grecji! I nas Polaków faszysty chcieli zakuć w kajdany. I naszych przywódców i działaczy rewolucyjnych mordowano. Lecz przyszedł czas, gdy faszizm pod ciosami Armii Radzieckiej rozpadł się, a naród nasz odzyskał wolność i buduje socjalizm.

Idea wolności i sprawiedliwości, idea braterstwa narodów i pokoju zwyciężyła.

„Haniebne zbrodnie najmitów amerykańskich i podżegaczy wojennych, dokonane na bojułkach greckich — głos uchwalona rezolucja na zebraniu węgla PKP — Kraków — nie świadczą o sile faszystów, lecz o ich słabości i tchórzostwie. Żądamy surowej kary dla oprawców i katów. Wyrażamy swą solidarność z narodem greckim, który walczy o zrzucenie jarzma imperializmu amerykańskiego.

Przyjaźń nowych Niemiec z Polską Ludową jest i pozostanie trwała i nierozrwalna

Uroczysta akademія w Berlinie z okazji rozpoczęcia

Miesiąca Przyjaźni niemiecko-polskiej

BERLIN (PAP). Uroczystymi akademiami i zebraniami ludności pracującej i młodzieży rozpoczęty został w dniu 1 bm. w miastach, wsiach i ośrodkach Niemieckiej Republiki Demokratycznej tegoroczny Miesiąc Przyjaźni niemiecko-polskiej.

W wielką manifestację na cześć przyjaźni pomiędzy narodami niemieckim i polskim przekształciła się uroczysta akademія, jaka odbyła się w gmachu opery w Berlinie.

W akademii wzięli m. in. udział członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierami — Otto Nuschke i dr. Bolzem na czele.

Akademii zabrał sekretarz generalny niemieckiego Towarzystwa krzewienia pokojowych i dobrościadelskich stosunków z Polską — Włoch. Wskazał on, że rozpoczynający się Miesiąc Przyjaźni niemiecko-polskiej stanowi potężną manifestację woli narodu niemieckiego na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami. Naród niemiecki — stwierdził Włoch — zadokumentuje przed całym światem, iż nigdy już nie pozwoli się podjąć do nowej wojny przeciwko narodowi polskiemu.

Referat na temat znaczenia przyjaźni niemiecko-polskiej wygłosił minister handlu zagranicznego i wewnętrzno-niemieckiego NRD, Georg Handke.

Wskazując na doniosłą rolę, jaką odgrywała w rozwoju przyjaźnielskich stosunków pomiędzy Niemiec Republiką Demokratyczną i Polską Prezydent Bolesław Bierut i Wilhelm Pieck, minister Handke oświadczył:

— Już dziś chcielibyśmy w imieniu narodu niemieckiego

zapewnić Prezydenta Bieruta z okazji 60 rocznicy jego urodzin, że przyjaźń nowych Niemiec z Polską Ludową jest i pozostanie trwała i nierozrwalna. Przyjaźń ta jest dla obu narodów życiowym zagadnieniem politycznym, ostatecznie decydującym o wojnie i pokoju w Europie. Naród niemiecki — podobnie jak i naród polski — w swej przytłaczającej większości pragnie trwałego pokoju, gdyż tylko w warunkach pokojowych możliwa jest budowa lepszej przyszłości.

Gorącą owację zgromadzeni następnemu mówcy — przewodniczącemu delegacji polskiej prof. Żółkiewskiemu.

Naród polski wierzy, — oświadczył mówca, — że demokratyczne siły narodu niemieckiego zniweczą zakusy imperializmu amerykańsko-angielskiego i gwarantują nam pokojową i prosperującą przyszłość. Słuszną sprawą narodu niemieckiego, sprawą pokoju w Europie zwycięży, a naród Goethego i Schillera, Helniga i Beethovena, Marksa i Engelsa znajdzie swą piękną, historyczną drogę do wielkiej rodziny narodów wolnych i milujących pokój.

Zakazu broni bakteriologicznej i kary dla tych, którzy ją stosują

domaga się społeczeństwo Białostockie

(Dokończenie ze str. 1)

Przesyłamy wyrazy solidarności robotnikom i chłopom walczącym z Koreą i stwierdzamy, że pod przewodnictwem naszej partii i rządu będziemy dążyć do przedterminowego wykonania planów naszego pokojowego budownictwa. I jak wiemy, że praca nasza przyczynia się do utrwalenia pokoju, tak wiemy, że bohaterski naród walczący o swą wolność i niepodległość Korei — zwycięży.

Koło Ligi Lotniczej przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Łomży na walnym zebraniu członków w dniu 28 marca surowo potępiło zbrodnicze stosowanie broni bakteriologicznej na Korei i w Chinach. „My, członkowie Ligi Lotniczej — czytamy w uchwałonej na tym zebraniu rezolucji — potępiamy kategorycznie i ostro protestujemy przeciwko stosowaniu przez amerykańskich zbrodniarzy wojennych najokrutniejszych i nieludzkich środków masowej zagłady w Chinach i na Korei. Domagamy się natychmiastowego zaprzestania wojny bakteriologicznej na Korei i ukarania winnych jej stosowania.

Ostro protestujemy przeciwko wskrzeszaniu „Lufi waffe” w Niemczech zachodnich jako bazy agresji w szykowanej przez amerykańskich imperialistów wojnie przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji

ludowej. Wzywamy wszystkie koła Ligi Lotniczej w naszym województwie do publicznego protestu i potępienia amerykańskich zbrodniarzy wojennych.

Na apel CRZZ w sprawie pomocy sanitarnej dla ofiar amerykańskiego barbarzyństwa na Korei, Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w dniu 31 marca przekazał na ten cel 750 zł z funduszu wygospodarowanych.

Władysław Skrzypko, starszy mechanik Zespołu Biela Olecko przekazał należne mu za niewykorzystany w 1951 r. urlop 720 zł na fundusz pomocy lekarskiej dla bohaterów obronców wolności Korei.

Losowanie obligacji

Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Dziwił się mieszkańcy dzielnicy, gdy na apel rządu wzywający do subskrypcji pożyczki odpowiedzieli miliony obywateli. Dzięki ofiarności narodu polskiego, dzięki zrozumieniu przezeń ważności subskrybowanych sum dla rozwoju Ojczyzny, kwota wpłaconych przez społeczeństwo przekroczyła wysokość, na którą rozpisana została pożyczka. Za te sumy wpłacone przez obywateli, przez 6 milionów robotników i pracowników umysłowych, przez 2,5 miliona chłopów zbudowano już wiele w naszym kraju. Dzięki tym zło-

no budowę większej ilości fabryk, domów mieszkalnych i szkół, wiele otrzymała więcej traktorów i innych maszyn rolniczych. I to jest największa wygrana każdego obywatela, który położył państwu swoje pieniądze. Ale państwo zwraca również w gotówce dług, zaciągnięty u obywateli, może o- trzymać jeszcze premie nawet w wysokości 10 tys. złotych.

Państwo zwraca obywatelom pożyczone od nich sumy z nadwyżką. A najważniejszą premią dla nas za subskrybowane pieniądze jest coraz piękniejszy rozwój naszej Ojczyzny, wzmocnienie jej sił i potęg.



Przedstawiciel nauki ze szkoły TPD Nr 3 L. Plonkówna (uczennica VII kl.) odnosi przewodniczącemu wylosowany z bębna los. CAF — fot. Dąbrowiecki.

Podczas pierwszego losowania obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, które odbyło się w dniu 1 bm. o- bok głównych premii po 10 i 5

tys. zł rozlosowano pierwszą część premii po 1 tys. zł.

Premie po 1 tys. zł w pierwszym dniu losowania padły we wszystkich 17 klasach na obligacje oznaczone numerami:

90914	90924	90981	223311	223316	223333	239309
239323	239343	239352	239359	239369	239382	239383
239395	239397	241347	241361	241375	241376	241386
252229	252230	252260	252278	289526	289538	289539
289559	289566	289571	289594	362363	362385	362387
398242	398264	398275	398285	398297	398602	
398607	398622	398640	398658	404113	404143	404194
427711	427720	427747	427760	427775	427787	500563
500567	683329	683392	772309	772329	772331	772342
772349	772372	772389	772394	778460	778462	778473
778478	778485	778487	790533	790550	790590	

W drugim dniu losowania, które odbyło się 2 bm. w gmachu PKO w Warszawie z udziałem licznie przybyłej publiczności, komisja pod przewodnictwem ob. Chrupowicza dokonała rozlosowania drugiej części

premił po 1 tys. zł oraz rozpoczęła losowanie premii po 500 zł.

W drugiej części losowania premie po 1 tys. zł uzyskały we wszystkich klasach następujące numery obligacji:

239346	398600	683320	398206	241363	223345	500537
683313	398252	790571	223369	398675	239310	404137
223367	398287	239331	223314	241357	362393	498712
498732	790582	239376	683385	778426	683336	498738
778442	498780	289586	683349	778420	498747	398682
683344	398621	498723	223363	252280	498768	
362325	427754	289569	362349	498745	398267	289575
398284	362373	223384	790554	289561	790512	778445
398690	398247	398261	289599	289551	772318	790565
790503	252247	404176	252262	498758	223312	090931
427703	778476	241382	090923	223324		

W kilka dni po zakończeniu losowania, tj. po 5 bm., ukaże się tabela urzędowa Ministerstwa Finansów zawierająca wszystkie numery premiowanych obligacji oraz numery obligacji wylosowanych do wykupu według ich wartości imiennej.

Na podstawie tej tabeli, którą otrzymają wszystkie oddziały i ekspozytury PKO i Narodowego Banku Polskiego, dokonywane będą przez placówki wykupu wypłaty wygranych. Wypłata premii i wykup obligacji wylosowanych w pierwszym losowaniu nastąpi po 10 kwietnia br.

Sukces jednocy komunistów i socjalistów w Bawarii

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w czasie wyborów samorządowych w Bawarii blok komunistów i socjaldemokratów osiągnął nowe zwycięstwo w Norymberdze.

Burmistrzem Norymbergi został wybrany kandydat socjaldemokratyczny Otto Bernreuter głosami komunistów i

socjaldemokratów. Otrzymał on 99.928 głosów. Kandydat bloku reakcyjnego otrzymał 96.324 głosy.

Komuniści głosowali na kandydaturę Otto Bernreutera, ponieważ oświadczył on, że będzie konsekwentnie walczył przeciwko remilitaryzacji oraz o zjednoczenie Niemiec i przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego.

Francuskie masy pracujące popierają walkę narodu tuniskiego

PARYŻ (PAP). Według doniesień prasy, sytuacja w Tunisie jest nadal napięta. Dnia 1 kwietnia w całym kraju odbył się powszechny strajk na znak protestu przeciwko polityce kolonizatorów francuskich w Tunisie. Dziennikarz „L'Humanite” stwierdza, że strajk objął Tunis, Souase i inne miasta kraju.

Bohaterska walka narodu tuniskiego o swą niezależność narodową cieszy się gorącym poparciem francuskich mas pracujących. Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego deputowani komunistyczni i socjaliści potępił terror kolonizatorów francuskich wobec ludności cywilnej w Tunisie, bezprawne aresztowanie ministrów tuniskich i przywódców partii i organizacji demokratycznych.

Na cześć urodzin tow. Bieruta



Stefan Ostrowski — wiertacz z Pa-Fa-Wagu wydział W-4, który dnia 21 marca br. zameldował o wykonaniu przypadających na niego zadań Planu Sześcioletniego w liście do Prezydenta RP Bolesława Bieruta zobowiązał się, że drugą sześcioletkę wykona do dnia 21. XII. 1955 r.

CAF — fot. Szerf.

„Chcemy, żeby nasza Polska Ludowa była silna” — pisze w liście do Prezydenta Bieruta chłop z pow. łomżyńskiego J. Wadołowski

Jan Wadołowski z gromady Miastkowo w pow. łomżyńskim wysłał do Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta w związku z 60 rocznicą Jego urodzin list następującej treści:

Rochany Obywatelu Prezydencie!

Jestem średniorolnym chłopem z gromady Miastkowo koło Łomży. W czasie działań wojennych moje gospodarstwo zostało zupełnie zniszczone przez hitlerowców. Po wyzwoleniu, w 1945 roku będąc w ciężkich warunkach — przystąpiłem jednak do pracy społecznej w Gminnej Radzie Narodowej, gdzie pracuję do dzisiaj. Od pierwszych dni musiałem odbudowywać zagrodę i zagospodarować porzucaną działkami wojennymi ziemię.

Dzisiaj, dnia 27 marca br. zostałem odznaczony dyplomem uznania. Dostałem go za to, że wywlażłem się w 100 procentach ze wszystkich obowiązków wobec państwa ludowego. W ciągu siedmiu lat władzy ludowej dobrze się zagospodarowałem, tak, że mogłem swoje patriotyczne obowiązki wykonać.

W tym roku zakontraktowałem 15 arów ziemniaków przemysłowych, 15 arów buraków cukrowych i 25 arów lnu. Może to jest mało, ale tak sobie myślę. Kochany Obywatelu Prezydencie, że jak my, wszyscy chłopcy, zakontraktujemy każdy po trochu — to razem będzie dużo. My, chłopcy, chcemy, żeby nasza Polska Ludowa była silna. Bo jak będzie silna, to jej imperialiści nie zaciepią i nie zniszczą naszej gospodarki. Ja zobowiązuje się pracować uświadamiając w swojej gminie, celem podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej, a sam swoją pracą będę dawał przykład.

Kochany Obywatelu Prezydencie! Całe Twoje życie, to walka o szczęście polskiego ludu pracującego, o szczęście i dobrobyt dla klasy robotniczej i dla nas, pracującego chłopstwa. Za naszą wolność wzięła Cię, Obywatelu Prezydencie, sanacja. Za naszą wolność był przesładowany i dlatego dzisiaj, kiedy obchodzimy w wolnym dziele Tobie państwie ludowemu, w naszej ukończonej Ojczyźnie ludowej 60-tą rocznicę Twoich urodzin — przyrzekamy Ci nie szczędzić wysiłku, żeby ta nasza Polska była jak najsilniejsza.

Z okazji 60-lecia Twoich urodzin, życzę Ci, Obywatelu Prezydencie, zdrowia i jak najdłuższego życia.

Wadołowski Jan
gromada Miastkowo, pow. Łomża

Spółdzielnia produkcyjna w Kojłach rozwija współzawodnictwo i wzywa do tego inne

W jednej z chat chłopów składowych zgrupowali się członkowie spółdzielni produkcyjnej w Kojłach, pow. białostocki na nadzwyczajne zebranie.

„Towarzysze! Otwieram na dziś dzisiejsze zebranie” — odzywa się głos przewodniczącego zarządu tow. Juliana Tarasiuka. Wszyscy wsłuchują się, co powie im przewodniczący.

Tow. Tarasiuk zapoznaje zebranych z treścią listów załogi Pa-Fa-Wagu i członków spółdzielni produkcyjnej w Miłnie skierowanych do Pierwszego Obywatela Polski, Prezydenta Bolesława Bieruta. Następnie omawia je go bohaterką i twórczą działalność.

— Osiągnięcia nasze — zakończył Tarasiuk, — budowa nowych fabryk, hut i szkół, wszystko to zdobyliśmy dzięki naszemu Prezydentowi. Musimy codziennie się biec o podniesienie produkcji rolnej i zwierzęcej, bo to będzie naszym największym darem dla Polski Ludowej, której przewodzi tow. Bierut.

Po długiej dyskusji jaka się wywlażała po przemówieniu przewodniczącego, zabiera głos tow. Jakub Golonko, brygadzieta polowy:

„Towarzysze! — oświadcza. — Dużo mówiliśmy na dzisiejszym zebraniu o zwiększeniu wydajności z hektara. Szukaliśmy wszystkich możliwości zmierzających do jak najszybszego zakończenia akcji siewnej. Ale zapomnieliśmy o jednym bardzo ważnym momencie, a mianowicie o socjalistycznym współzawodnictwie. Dotychczas tego u nas nie było. Podejmujemy więc na cześć urodzin naszego ukończonego tow. Bolesława Bieruta oraz święta 1 Maja, długotrwałe współzawodnictwo indywidualne i zespołowe.

Słowa tow. Golonki przyjęli członkowie spółdzielni gromadzącymi oklaskami.

— Ja w ubiegłym roku — mówi dalej Golonko — stałem się pracownikiem w spółdzielni, wypracowałem tylko 195 dniówek. W tym roku zobowiązuje się wypracować 305 dniówek, wzywam zaś wszystkich naszych członków do podjęcia współzawodnictwa w wypracowaniu jak największej liczby dniówek obrachunkowych.

— Ja podejmuję zobowiązanie — mówi tow. Jan Illaszuk. — Z okazji urodzin naszego Prezydenta i 1 Maja po-

stanawiam wypracować 300 dniówek obrachunkowych, a nie tak jak w roku ubiegłym tylko 200. Wzywam jednocześnie do współzawodnictwa Tymofieja Tychoniuka.

Zabiera z kolei głos Tychoniuk, były przewodniczący spółdzielni. Oświadcza wszystkim, że przyjmuje wezwanie Illaszuka i zobowiązuje się wypracować też 300 dniówek. W ślad za Tychoniukiem tow. Antoni Bekko postanawia wypracować 250 dniówek.

Popłynęły poptokiem zobowiązania i powtarzające się słowa: „Wzywam do współzawodnictwa”.

Podnosi się z ławy Łukasz Moroz i prosi o głos. Uchłono — Ja, Łukasz Moroz, ogrywam II ognio w naszej spółdzielni — rozległo się w izbie — wzywam w imieniu mojej grupy II ognio do współzawodnictwa w sprawnym i szybkim przeprowadzeniu prac wiosennych jak również i letnich.

Posypały się brawa — odciec wzywa swą córkę, kierowniczkę II ognia do współzawodnictwa.

— Towarzysze! To jeszcze nie wszystko — mówi dalej Moroz. — Chciałem w kilku słowach powiedzieć o sobie i własnym postępowaniu. Kiedy wstąpiłem do spółdzielni, żona i dzieci moje nie dawały mi żyć w spokoju. Namówione i zastraszone przez ku-

row. Bolesławowi Bierutowi za to, że dziś mają możność tworzyć nowe życie na wsi, o jakim marzyli przez setki lat ich ojcowie i dziadkowie.

Spółdzielnia w Kojłach rosła i umacniała się w ostrej walce klasowej. Spółdzielcy wykryli po kilkunastu miesiącach swego gospodarzenia źródła zła, które hamowało rozwój spółdzielni. Usunęto czterech kulaków, którzy na skutek braku czujności mało-rolnych chłopów wśliznęli się do spółdzielni, a nawet w szeregi partii. Pokonano też inną trudność.

Okazuje się, że zakładając wspólne gospodarstwo członkowie tylko połowę ziemi wnieśli do spółdzielni, a resztę zostawili sobie. Obecnie spostrzegli i naprawili ten błąd. Pomógł im w tym artykuł nadesłany do „Gazety Białostockiej” przez Tymofieja Tychoniuka, b. przewodniczącego spółdzielni. Tychoniuk wykazał w tym artykule błędy spółdzielni, ale nie pokazał, że i on ponosi za nie część winy.

Po ukazaniu się artykułu Tychoniuk otrzymał od członków spółdzielni nagane, ale jednocześnie wspólnie przeanalizowano błędy, postanowiono je usunąć — spółdzielnia wzmacnia się politycznie i gospodarczo.

Na zakończenie plenarnego zebrania zabrał powtórnie głos przewodniczący tow. Tarasiuk:

— Nie chcę pozostać w tyle. Przystępuję także do współzawodnictwa jak wszyscy inni członkowie. Zobowiązuje się jako przewodniczący wypracować w roku 300 dniówek obrachunkowych i wzywam do współzawodnictwa polowego brygadzieta tow. Golonkę.

Zebrani wystosowali list do sąsiedniej spółdzielni produkcyjnej w Szostakowie, w którym wzywają do współzawodnictwa w przeprowadzeniu siewów i podniesieniu wydajności z ha. Jednocześnie rzucili apel do wszystkich spółdzielni na terenie województwa, aby z okazji 60 rocznicy urodzin tow. Bolesława Bieruta i 1 Maja przystąpiły one do współzawodnictwa tak jak oni.

Apel Kojłów niewątpliwie zmobilizuje spółdzielnię produkcyjną do rozszerzenia socjalistycznego współzawodnictwa pracy na wsi.

B. Nikituk

O sprawne wykonanie siewów



Traktorzysta Państwowego Ośrodka Maszynowego Lwówek w pow. gostyńskim podjeżdża, przed nadchodzącą akcją wiosenną, szereg zobowiązań przynajmniej się do szybkiego wykonania planów produkcyjnych w rolnictwie.

Na zdjęciu: Traktorzysta Stanisław Łukasiewicz, który zobowiązał się wykonać na traktorze „Ursus” normę roczną w 170 proc. zaoszczędzić 100 kg. paliwa i przedłużyć żywotność ciągnika do 2.600 godz.

CAF — fot. Zdz. Wdowiński.

Milliony ludzi pracy brało już udział w zebraniach dyskusyjnych nad projektem Konstytucji w całej Polsce, a prawie 400 tysięcy tylko w jednym woj. białostockim. Jeśli zaś wziąć pod uwagę dyskusję prowadzoną między poszczególnymi pracownikami w zakładach pracy i między sąsiadami na wsi — to właściwie nie ma w Polsce ani jednego człowieka do którego nie dotarłaby ta sprawa, który by nie wypowiedział się na temat projektu naszej Konstytucji.

Wypowiedzi ludzi pracy na temat projektu Konstytucji świadczą nie tylko o dużym za interesowaniu sprawą naszej Ustawy Zasadniczej, ale i o zrozumieniu zasadnych w naszym życiu gospodarczym i społecznym politycznym przemian w kierunku budowania ustroju wolnego od wyzysku człowieka przez człowieka.

Oddajemy głos naszym czytelnikom. Oto, co pisze ALEKSANDER KUCZYŃSKI z gromady Stara Kamionka, gm. Bargłów, w pow. augustowski.

„Rodzice moi musieli chcieć ko pracować na kawałek chleba, własnej ziemi nie mieliśmy ani plędzi. Ojciec pracował w majątku na dziedzińcu, a matka odrabiała u kulaków za trochę zboża pożyczonego w ciężkich chwilach. Do szkoły prawie nie chodziłem, bo od najmłodszych lat trzeba było iść do kulaków paść kro-

Listy o projekcie Konstytucji

wy za łyżkę nędznej stawy. Przyszedł jednak czas, że skończyły się rządy kapitalistów i obszarników. Władza przeszła w ręce ludu pracującego. Dostałem pracę w Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Augustowie i mam zapewnione dostatanie utrzymanie. Matka moja nie może się nacieszyć, że już nikt nie potrzebuje tyrać na wyzyskiwaczy.”

„Chciałbym się podzielić moimi wspomnieniami. Jak wyglądała opieka nad ludźmi pracy w Polsce sanacyjnej — pisze W. KARPOWSKI. Pracowałem wówczas jako formal w majątku Glinki (pow. Kolno) u dziedzica, który tak się mną opiekował, że gdy zachorowałem mi dziecko, to nie chciał dać konia, abym mógł je zawieźć do lekarza. A gdy zachorował ples dziedzica, to zawieziono go tak sówką do weterynarza aż do Warszawy.

Dzisiaj pracuję w PGR Glinki i czuję się tu nie parobkiem, a współgospodarzem, bo wiem, że pracuję dla naszego państwa, a więc i dla siebie. W razie choroby nie potrzebuję teraz błagać o konie, bo dostanę je bez próby, a w nagłym wypadku przyjedzie pogotowie i płacić za to nie trzeba.”

„Najważniejszą rzeczą gwarantowaną w projekcie Konstytucji — pisze matorolny chłop DŁUGOWAS z gromady Lipniki, gmina Tyś, w pow. kolneńskim — to gwarancja wolności. Przed wojną u nas w gminie rządzili bogacze — wójt i kłódz proboszcz, którzy nie obchodzili nędzą chłopów, bo mogli na niej spokojnie żerować. Kłódz za pochówek zdzierał z żywych ostatnią skórkę, a gdy kto się buntował, to wzywał go z ambony od komunistów i był szewików i na takiego to już granatowa policja miała specjalne oko.

Projekt Konstytucji gwarantuje nam wolność sumienia i nie nikomu do tego, czy ja wierzę, czy nie wierzę — to moja sprawa osobista. Chociaż dziś to i bogacz i kłódz „litują” się nad nami, ale ja wiem, że oni litują się nad sobą tylko, bo żal im straconej na zawsze możliwości wyzyskiwania ludzi pracy.”

A oto jeszcze jeden kwiatek z kapitalistyczno-obszarniczej łąki sanacyjnej. Dziś często się zdarza, że wróg szepcze na ucho, niby to litując się, że ludzie muszą ciężko pracować, ale „lituje” się, bo żal mu może wyzyskiwania.

„W Filipowie (pow. Suwałki) mieliśmy przed wojną

ksłędza proboszcza, który był jednocześnie prezesem kasy Stefczyka — pisze JAN GRADZKI. — Gdy chłopka spotkała nie- szczęście i miał pogrzeb w domu, to „dobry” kłódz pochował nieboszczyka i na we- kiel zamiast gotówki, mówiąc, że „wykupisz bracie wtedy, gdy będziesz mógł”. A później ten dobrodziej dyskontował weksle w kasie Stefczyka (bo kto by prze- sował odmołwił) i komornik nie pytał chłopka, czy „mo- żesz bracie zapłacić”, ale za- bierał ostatnie bydło z obory, lub ostatni przydziałek. Tak to był „litociwy” kłódz- lek.”

W ustroju kapitalistyczno-obszarniczym kobieta była pozbawiona praw obywatelskich. Choć nierzadko musiała pracować ciężiej niż mężczyzna, zapłatę otrzymywała niższą — według stawek kobiecych.

Nieszczęściem dla kobiety pracującej przed wojną było macierzyństwo — pisze ZOFIA FILONIK z PCD w Białymstoku. — Gdy pracodawca widział, że zbliża się rozwiązanie, zwalniał kobietę ciężarną z pracy, nie troszcząc się o jej potomstwo. Bo i co go to obchodziło — na każde wolne miejsce czekało tysiące bezrobotnych. A dziś projekt Konstytucji przewiduje specjalną opiekę nad rodziną i macierzyństwem. Kobieta ma

urlop macierzyński i może spokojnie swoje malenstwo odchowić. A najważniejsze to, że nie potrzebuje martwić się, co jej dzieci będą robiły, gdy dorosną. Pracy starczy dla wszystkich, a szkoły stoją przed młodzieżą otworem i każdy ma możność zdobyć zawód według swych u- zdolnień i zamiłowania.”

„Żal mi zmarnowanych przed wojną lat, bo niczego dobrego nie zaznałam — pisze LUBA KUDIN ze wsi Chilimony w pow. sokólskim. — Ciągłe zapracowana, przy garnkach i przy dziełach nie mogłam chwilę poświęcić dla siebie. Każde jajko, każde deko masła trzeba było nieść do miasta na sprzedaż, bo w domu stałe brak było soli, nafty, zapalek.

Dzisiejsze kobiety wyglądają inaczej. Przed wojną nie miałam możności wysadzić nosa poza swoją parafę, a dziś zwiędziały spory kawał Polski. Byłam z wycieczką w Poroninie, gdzie przebywał wielki Lenin, który pokazał ludziom pracę drogę do szczę- ścia i dobrobytu. Zwiędziałam Nową Hutę i widziałam, jak buduje się nową, wielką fabrykę, która pozwoli nam jeszcze szybciej budować nowe, lepsze życie.

Mówiąc o prawach, któ-

re gwarantuje projekt Konstytucji nie wolno nam, sądzić, zapomnieć o obowiązkach, jakie on na nas nakłada. Jeśli chcemy, aby nasze osiągnięcia i zdobycze jeszcze bardziej rozszerzały się i ugruntowywały, musimy bez reszty i w terminie wykonywać ciążące na nas obowiązki. Ja ze swej strony zobowiązuje się wykonać plan dostawy żywności w 200 proc. i każdy zdrowo myślący ma- ło i średniorolny chłop niewątpliwie uczyni to samo. Musimy pracować pod hasłem: więcej chleba, więcej mięsa i tłuszczów, więcej surowców rolniczych dla naszych fabryk — tak jak robotnicy pracują pod hasłem: więcej węgla, więcej żelaza i stali, więcej traktorów, samochodów itd.”

O czym świadczą te wypowiedzi ludzi pracy o projekcie naszej Konstytucji?

Świadczą one, że naród polski wkroczył na właściwą drogę budowy lepszego życia dla wszystkich ludzi pracy, że na ród polski zdobył wreszcie to, o czym marzył Rolland, Staszic, Mickiewicz, Jarosław Dąbrowski, Waryński, Nowotko i miliony postępujących ludzi na przestrzeni całej historii Polski. I wreszcie świadczą o tym, że naród polski gotów jest bronić swych zdobyczy przed wszelkimi zakusami zagranicznych imperialistów podżegaczy wojennych i zaprzeczających im zdławienie narodu polskiego. (hm)

Ponad 1000 chłopów na powiatowym zjeździe w Łomży

Podniesieniem produkcji rolnej i hodowlanej chłopi wzmacniają siłę ludowej Ojczyzny

Około 1000 chłopów wzięło udział w dwudniowych naradach zjazdu powiatowego w Łomży. Wśród zagadnień omawianych na zjeździe wysuwa się na czoło sprawa ostatecznej likwidacji odlogów i ugorów przed rozpoczęciem wielkiej kampanii wiosennej - siewnej. Sprawa należytego przygotowania parku maszynowego SOM-ów, przeprowadzenia siewów wyłącznie ziarnem selekcyjnym i sprawa kontraktacji upraw wlosennych. Zarówno referat przewodniczącego Prezydium PRN Józefa Krzesaka jak i wypowiedzi poszczególnych dyskutantów świadczą o zasadniczych przemianach, jakie dokonały się w powiecie, w ciągu siedmiolecia władzy ludowej.

Państwo udzieliło poważnej pomocy finansowej powiatowi łomżyńskiemu. Z ogólnej sumy 16.242 tys. złotych duża pozycja stanowią inwestycyjne długoterminowe kredyty, przeznaczone na odbudowę zniszczonych działaniami wojennymi zagrod. Z kredytów tych skorzystało 3.526 gospodarstw, leżących na terenie dawnych przyczółkowych obszarów. Inną formą pomocy państwa była czteromilionowa pożyczka na zakupienie zwierząt gospodarskich i siedmiomilionowe kredyty na podniesienie produkcji rolnej.

Chłopi łomżyńscy odczuli również pomoc państwa we wszystkich dziedzinach swego życia. Wystarczy powiedzieć o udostępnieniu szkół średnich i wyższych synom i córkom chłopów pracujących. I tak np. gdy w okresie przedwojennym w szkołach średnich i wyższych uczyło się kilkanaście dzieci chłopskich, to obecnie ponad 3000 dzieci chłopów mało i średniorolnych uczy się w szkołach średnich, ponad 500 synów i córek chłopskich studiują na wyższych uczelniach w całym kraju.

Rzecz jasna, że chłopi łomżyńscy nie mogli pozostać obojętni wobec wysiłków partii i rządu, mających na celu podniesienie ich dobrobytu i kultury. Na wezwanie rzucone w Ośrodku Noworocznym przez Prezydenta Bolesława Bierutę odpowiedzieli masowymi zobowiązaniami do kwdowania prawie w stu procentach odlogów i ugorów. Na 1696 hektarów nie uprawianej dotąd ziemi, chłopi łomżyńscy zlikwidują już wiosną 1655 hektarów odlogów i ugorów.

Cały szereg dyskutantów deklarowało swoje zobowiązanie podniesienia produkcji rolnej, stwierdzając, że ich osobiste sukcesy w gospodarstwie staną się niewątpliwie czynnikiem wpływającym na umocnienie Polski. Na uwagę zasługuje szczególnie wystąpienie Antoniego Mleczka ze wsi Mikołajki w gminie Szczepankowo, który powiedział:

„Pracuję i pracować będę dla swojej rodziny i państwa ludowego, bo państwo musi być silne, musi być umocnione naszym wysiłkiem. Jestem siedmiohektarowym gospodarzem i ze wszystkich swych obowiązków wobec państwa wywiązałem się w terminie.

Nie jestem uczony w polityce, ale myślę, że polityka i gospodarka się łączą. Musimy pracować i politykować. Ja pamiętam dwie wojny i wiem, co złego wojna robi ludziom. W trzydziestym dziesiątym roku przegraliśmy wojnę, bo byliśmy słabi.

Wywołanie się pomógł nam wielki sąsiad ze Wschodu. Jesteśmy w wolnej i niepodległej Polsce i musimy być silni, żeby tę niepodległość utrzymać. Jak wróg zobaczy, że jesteśmy silni, to powie: Oho! Oni są silni i lepiej z nimi nie zaczynamy, bo możemy oberwać.

Podobnie mówili inni: Jan Rozikowski z gm. Przytuły, Dzierżkowska z gm. Szczepankowo, Jastrzębski z gm. Lubotyń, Adamski z gm. Przytuły, Kruplińska z gm. Miastkowo, Baranowska z gm. Drozdowo i wielu innych.

Zjazd wykazał, że chłopi łomżyńscy dobrze znają swego wroga: żarliwy imperializm anglo-amerykański, zdradziecką klikę mikołajczykowski-andersowską i ukrytego w ich gminach i gromadach — kulaka i spekulanta. Słusznie powiedział Damaży Olszewski z gminy Śniadówko, że „Anders nie przyjeżdża już do nas ani na biały, ani na czarnym koniu”.

Dyskusje potwierdziła mocną wolę walki o pokój chłopów łomżyńskich. Okrzyk rzucony przez Czaplicką ze Szczepankowa, matkę siedmiu synów: „Powiedzieć, że nie chcemy wojny!” — podjęła cała sala. Okrzyki przeciw przygotowaniu imperialistów do nowej wojny, zamieniły się w wielką pokojową manifestację.

Ale nie wystarczy tylko mówić: „Nie chcemy wojny”. Utrzymanie pokoju zależy jest od wzmocnienia potencjału gospodarczego kraju. Udział chłopów indywidualnych we wzmocnieniu Polski — to nieustanna walka o podniesienie produkcji rolnej. O tym, jak wielkie możliwości w podniesieniu produkcji mają chłopi powiatu — świadczą przykład Jana Niewiarowskiego, gospodarującego na trzyhektarowym gospodarstwie w Truszkach, gm. Drozdowo. Niewiarowski w roku ubiegłym uzyskał z jednego hektara 16 kwintali żyta, 18 kwintali owsa, 20 kwintali jęczmienia i 220 kwintali ziemniaków. Oczywiście, że uzyskanie tak wysokich plonów wymagało starannej pielęgnacji roślin i stosowania

zasadniczych przepisów agrotechnicznych.

Narada spełniła swój zasadniczy cel: zmobilizowała chłopów do dalszych wysiłków nad podniesieniem produkcji rolnej, nad podniesieniem wydajności z hektara. Znalazło to swój wyraz w przyjętym dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta Bolesława Bierutę i Święta Pracy zobowiązaniu, w którym chłopi postanowili podnieść o dwa kwintale z hektara wydajność zbóż kłosowych, a o 30 kwintali roślin okopowych w stosunku do przeciętnych zbiorów w trzech ostatnich latach, przeprowadzić siewy wyłącznie ziarnem selekcyjnym przy użyciu siewników, udzielić pomocy sąsiadom i zmobilizować wszystkich chłopów ze swych gromad do wykonania planu kontraktacji roślin, a w szczególności lnu, rzepaku i ziemniaków. (gc)

Ku uwadze Oddziałowi Roszarniczemu w Olecku

Walka z marnotrawstwem surowca jednym z czynników obniżki kosztów własnych

Projekt Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1952 stawia poważne zadanie w zakresie obniżki kosztów własnych produkcji i obrotów. W przemyśle socjalistycznym obniżka kosztów własnych wyniesie 5,5 proc. Wykonanie tego planu przyczyni się do wzrostu dochodu narodowego o 17 proc. w porównaniu z rokiem 1951, a tym samym zwiększy się dobrobyt ludu pracującego miast i wsi.

Aby zadanie to osiągnąć, musimy przede wszystkim systematycznie zwiększać wydajność pracy, wzmocnić walkę o rytmiczność produkcji, o wykorzystanie w pełni maszyn i wreszcie prowadzić nieustanną walkę z marnotrawstwem surowca.

Są jeszcze takie zakłady pracy, których kierownictwo nie zrozumiało należycie stojących przed nimi zadań i nie zmobilizowało wokół nich załogi. Do takich można zaliczyć Oddział Roszarniczy w Olecku, który administracyjnie podlega Dyrekcji Roszarni w Suwałkach.

Robotnicy zatrudnieni w Oddziale Roszarniczym w Olecku sprawom oszczędności poświęcają zbyt mało uwagi.

Marnotrawstwo surowca na każdym kroku

Wystarczy wejść tylko na teren zakładu, a z miejsca

spostreżać można karygodne niedbalstwo. Dwie sterty słomy wymłóconej gniją niezabezpieczone przed deszczem, studnia przy kryta linem nie wymłóconym, za szopami gnije kilka fur targanu nieodziarnionego, na placu stertowym gnije około 20 ton słomy odziarnionej, zmieszanej z linem niemłóconym.

Zachodzi pytanie dlaczego tak się dzieje? Dlaczego nie omówiono z załogą sprawy oszczędności? Jasne, że ponoć tu winę kierownictwo zakładu, Niemniej na stan ten wpływa fakt, że robotnicy nie posiadają własnej organizacji partyjnej, która by mogła walkę robotników o plan nasycić treścią polityczną.

A przecież możliwości powstania organizacji partyjnej są. Tow. tow. Zygmunt Lubowicki i Stanisław Jabłoński są członkami partii, pracują

w Oddziale Roszarniczym w Olecku, a do podstawowej organizacji partyjnej należą w gminie Świętowo — 15 km od miejsca pracy. Jest tam również 18 ZMP-owców, którzy nie mają ani zarządu koła, ani przewodniczącego. A w ich gronie znajduje się na pewno wielu takich, którzy mogą kandydować do partii. Ale ani wydział rolny, ani organizacyjny Komitetu Powiatowego PZPR w Olecku nie zainteresował się tym, by w Oddziale Roszarniczym Olecko powstała grupa kandydatów, która nie dopuściłaby do takiego karygodnego marnotrawstwa.

Nie ma tam również rady zakładowej, ani przedstawicieli rady zakładowej, która istnieć w Suwałkach. Robotnicy pracują w złych warunkach i tym nikt się nie interesuje.

Wprawdzie 4 marca br. przyjechał dyrektor Roszarni z przedstawicielem Ministerstwa, ale przeszli oni obok marnującego się surowca obojętnie. Nawet nie zapytali robotników, jak im się pracuje. Druga wizyta — to komisja Powiatowej Rady Narodowej w sprawie klasyfikacji lnu. Ta również nie zwracała uwagi na gnijący surowiec, ani na trzęsące się z zimna kobiety przy młócecznicy w szopie bez drzwi i okien.

Walka o oszczędność obowiązuje każdego

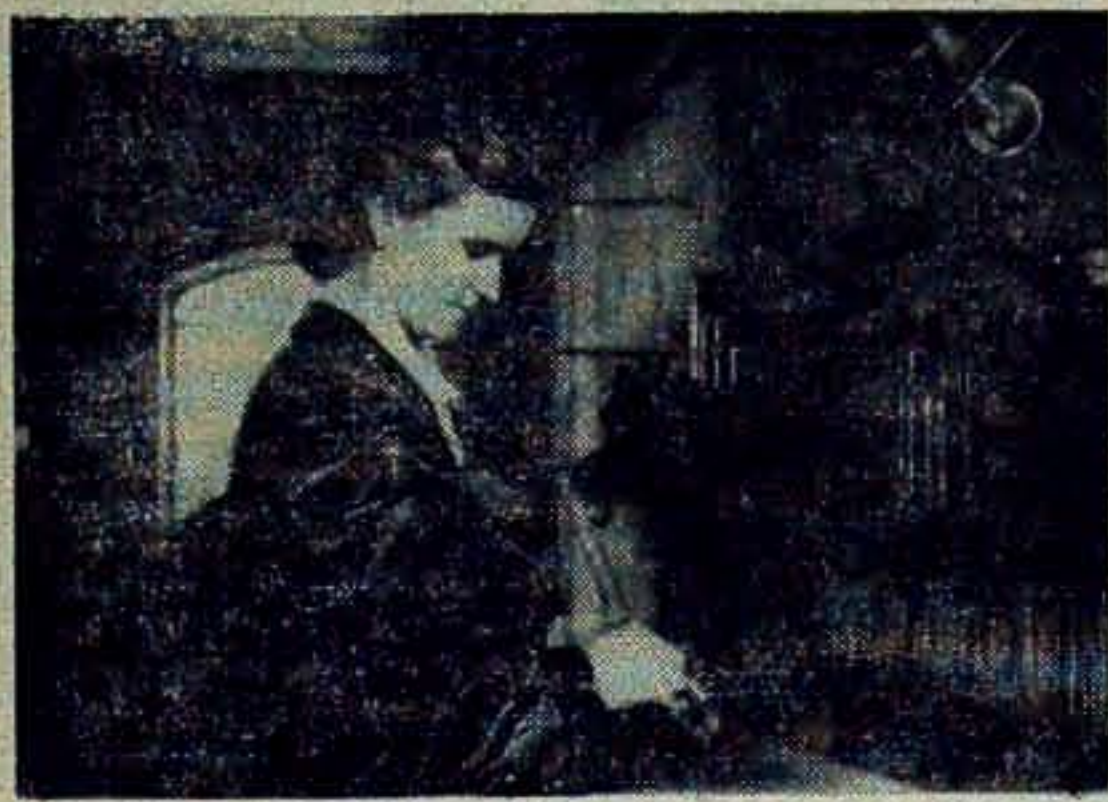
Jasnym jest przede wszystkim, że taki stan rzeczy poważnie utrudnia wykonanie zadań planu gospodarczego. Niemalowym jest zwiększenie wydajności pracy bez roboty politycznej — bez pracy organizacji partyjnej. Bez pracy politycznej niemożliwym jest osiągnięcie należytych wyników w walce o rytmiczność produkcji. Od dobrze przeprowadzonej roboty politycznej zależne są wyniki walki z marnotrawstwem surowca.

Artykuł 77 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi: „Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niewzruszoną podstawę rozwoju państwa, źródło bogactwa i siły Ojczyzny”.

Trzeba stwierdzić, że robotnicy Oddziału Roszarniczego w Olecku nie znają tego artykułu. Nie zna go również magazynier słomy, ob. Czesław Harnuszek i dlatego nie przeciwstawili się oni niewłaściwej gospodarce Roszarni. Dlatego też, Komitet Powiatowy PZPR w Olecku winien zainteresować się bliżej tym zakładem pracy i pomóc zadość w likwidacji niedociągających.

Z. B.

Praca metodą inż. Kowalowa



Tkaczka z zakładu „C” z Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego, Elżbieta Karczewska — przed przeszkoleniem metodą Kowalowa wyrabiała 99,6 proc. normy, obecnie — po przeszkoleniu wyrabiała ona do 107,6 proc. normy.

„W swojej codziennej pracy będziemy walczyć o przebudowę wsi białostockiej”. Pod tym hasłem obradował w ubiegłym tygodniu wojewódzki aktywny przewodniczący kół ZMP ze spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych, w których istnieją komitety założycielskie.

Ponad dwustu najlepszych aktywistów ZMP słuchało w skupieniu referatu kierownika wydziału młodzieży wielkiej ZW ZMP, tow. Wacława Czeropskiego. Mówca wskazywał na wielkie zadania, które stoją przed młodzieżą wiejską.

Wiele organizacji ZMP-owskich na wsi pomagało partii w tak ważnych akcjach jak planowy skup zboża i kontraktacja trzody chlewnej. ZMP-owcy wyjaśniali szeroko masom chłopstwa pracującego znaczenie polityki partii i rządu. Skutecznie demaskowali wrogą działalność kulaków i spekulantów. Walczyli o umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych. Wyjaśniali chłopom mało i średniorolnym statuty spółdzielni. Wiele ZMP-owców przekonało rodziców i krewnych o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną, demaskując zarazem wrogie plotki o spółdzielczości produkcyjnej. Np. tow.

ZMP — krzewicielem idei socjalistycznych

Jan Wawonluk ze spółdzielni w Dydułach, którego ojca zamordowali hitlerowcy, pierwszy podpisał statut spółdzielni produkcyjnej i zachęcał sąsiadów, aby poszli w jego ślady.

W niektórych spółdzielniach młodzież ZMP zdobyła wielkie zaufanie wśród starszych. Przykładem może być tow. Aniela Nazarek, którą po raz drugi wybrano na przewodniczącą spółdzielni produkcyjnej w Wólce Terechowskiej. Podobnym zaufaniem cieszy się młodzież ZMP-owska spółdzielni produkcyjnej w Czerwonce (pow. Elk). Pracując z zapałem potrafiła ona przełamać wahanie nurtujące niektórych członków spółdzielni.

W tym samym powiecie w Woszczelach, ZMP-owska brygada produkcyjna zdobyła serca starszych. Spółdzielcy nazywają tow. Wasilewskiego, Gałązkę i Modzelewskiego — „szturmowcami”.

Ostatnio w naszym województwie powstało cały szereg komitetów założycielskich spółdzielni produkcyjnych. W wielu wypadkach ZMP-owcy włączyli się do walki o przebudowę wsi. Np. tow. Tu-

rowski z gromady Płoski (pow. Bielsk) pierwszy podpisał deklarację członkowską i ostro piętnuje wrogle wystąpienia kulaków.

Po referacie wywiązała się żywa dyskusja. Młodzież aktywnie mówiła o swej pracy, o osiągnięciach i o brakach. W ich szczerych i prostych słowach przebiegała głęboka troska o dobro spółdzielce.

Tow. Pawluk, przewodniczący koła ZMP przy spółdzielni produkcyjnej w Garłowie (pow. Elk), mówił o pracy koła ZMP, o pracy członków spółdzielni. Stwierdził, że na skutek niedbalstwa zarządu członkowie niechętnie wychodzili do pracy. Dopiero w tym roku po zmianie zarządu postawiono w spółdzielni organizację pracy „na nogi”. Wywleczono obornik, zawarto umowę z POM-em, zwieziono nawozy sztuczne. ZMP-owcy z Garłowa postanowili godnie uczcić 60-tą rocznicę urodzin Nauczyciela i Wychowawcy młodzieży, Prezydenta Bolesława Bierutę. Wspólnie z brygadą traktorową zobowiązali się skrócić okres siewów wlosennych o 2 dni, wyniszczyć chwasty na obszarze 50 ha i

przekonywać chłopów gospodarujących indywidualnie o wyższości gospodarki spółdzielczej.

Niektóre koła ZMP w gromadach indywidualnych zapoznają się same ze statutami spółdzielni produkcyjnych, a następnie wyjaśniają je na zebraniach gromadzkich.

Mówił o tym tow. Mikołaj Łukjanik z Białki (pow. Bielsk).

— Zobowiązaliśmy się przekonać swoich rodziców, krewnych i sąsiadów o wyższości gospodarki zespołowej nad karłowatą i mało wydajną gospodarką indywidualną. Będziemy usilnie pomagać władzy ludowej i partii, aby jeszcze w tym roku, na jesień powstała w naszej gromadzie spółdzielnia produkcyjna.

Twarz młodego ZMP-owca tow. Dymitra Fledurka z Rajski oblały gorące rumieńce. Z wielkim zapałem mówił o wspaniałych osiągnięciach spółdzielni. Przytaczał szereg faktów wroglej roboty kulaków i bojowej postawy organizacji partyjnej i członków koła ZMP.

— Partia wskazuje nam drogę do socjalizmu — mówił

tow. Michniewicz z Romanowa (pow. Elk) — W naszej wsi istnieje komitet, założycielski, kilku rolników podpisało już deklarację. Ale wśród nich podpisał również niejaki Bernalowicz, który nie pracuje jak inni rolnicy, a jeździ sobie tylko codziennie do miasta. Tymczasem pola jego leżą odlogiem.

W dalszym toku dyskusji mówili: Bazyli Fleduruk z Treśclanki, Karwowska z Wasosza, Horbaczewska z Narojek, Sławomir Mróz z Kamionki Starej, Mielachowicz z Malczewa, Czubowski ze Szczecznowa, Ciergiejczuk z Zajacek i wielu, wielu innych.

„Czujemy się pomocnikami naszej partii i razem z nią będziemy walczyć o wies socjalistyczną, będziemy nadawać kształt nowemu życiu, które powstaje z marzeń naszych”.

Najbardziej uroczystym momentem zjazdu było odczytanie listu do Wychowawcy młodego pokolenia, tow. Bolesława Bierutę, w którym między innymi czytamy:

„Postanawiamy jeszcze sumiennie pracować nad pogłębieniem swojej świadomości politycznej przez systematyczny udział w szkoleniu ideologicznym ZMP tak, aby każdy ZMP-owiec — spółdziałca mógł stać się krzewicielem socjalistycznych idei na terenie wsi białostockiej”.

(m.ch.)

Konstytucja jest skarbem całego narodu

— mówi A. Zajda w czasie dyskusji

Zorganizowana przez Zarząd Miejski Liga Kobiet dla członkiń kół terenowych LK dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zgromadziła w „Domu Włóknarza” ponad 300 osób, w tym 150 kobiet. Po referacie omawiającym szczegółowo projekt Konstytucji wygłoszonym przez tow.

Halinę Gościak nastąpiła ożywiona dyskusja.

Anastazja Zajda mówiła o ciekawym życiu kobiet w Polsce sanacyjnej, kiedy były one całkowicie upośledzone i odseparowane od życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego.

„Szczęśliwa jestem — powiedział — że dożyłam czasów, o których niegdyś jedynie marzyliśmy. Konstytucja, nad której projektem obecnie dyskutujemy, jest dla nas kobiet i dla całego narodu polskiego ogromnym skarbem zdobytym dzięki walce robotniczej, dzięki naszej ukośnej partii i jej przywódcy tow. Bolesława Bieruta”.

Jakże prawdziwe i dobitne są słowa ob. Anastazji Zajdy. Konstytucja nasza jest rzeczywistym ideą, o której walczyli najlepsi i najofiarniejsi synowie polskiej klasy robotniczej. Wielu z nich nie dożyło owoców swej walki, lecz idee, o które walczyli, znalazły wierne odbicie w kartach Konstytucji.

„Konstytucja daje nam wielkie prawa — powiedziała w dyskusji ob. Genowefa Chajeka, — lecz jednocześnie na kładzie na wszystkich obywateli poważne obowiązki. W naszym wspólnym interesie, w interesie wykonania naszego Planu 6-letniego i zbudowania socjalizmu musimy jak najściślej i tak najpełniej wykonywać swe obowiązki”.

Art. 73 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi: „Skargi i zażalenia obywateli powinny być rozpatrywane i załatwiane szybko i sprawiedliwie”.

Odprawa kierowników poszczególnych wydziałów Prezydium MRN w Białymstoku w sprawie dotychczasowej pracy na odcinku rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń ludności, wykazała pewne osiągnięcia. Na terenie

Ob. Genowefa Chajeka myśli jak prawdziwa Polka. Wszyscy obywatele są gospodarzami swego kraju i obowiązani są dbać i troszczyć się o jego rozwój oraz pilnie strzec naszych zdobyczy. Musimy być czujni i gotowi, gdyż imperialiści anglo-amekańscy usiłują rozpalić nową, pożyłą wojenną.

W dążeniu do tego celu nie przebieżają w środkach. Używają najodporniejszych metod od prowokacji do dywersji i sabotażu.

„Musimy z całą bezwzględnością przestrzegać art. 77

— oświadczyła m.in. ob. Alicja Dżenalska — który mówi: „Każdy obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej obowiązany jest strzec własności społecznej i umacniać ją jako niezłomną podstawę rozwoju państwa, źródła bogactwa i siły Ojczyzny”. Nie możemy pozwolić, by imperialiści zachodni osłabili nasz kraj”.

Wiele jeszcze kobiet zabierało głos w dyskusji. Na konkretnych przykładach ze swe go życia porównywały one ciemny koszar czasów sanacyjnej Polski oraz szczęśliwą i radosną teraźniejszość. (J)

Dla uczczenia 60-lecia urodzin tow. Bieruta

Cieśle z trójki Omeliańczuka zaoszczędzili 695 roboczogodzin przy budowie baraków

W wyniku wmożonej pracy wielu brygad budowlanych melduje już o zwycięskim — przedterminowym wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 60-lecia urodzin tow. Bieruta i święta 1 Maja.

M. In. 3 osobowy zespół Mikołaja Waleśki pracujący na budowie ZBM Nr 14, który zobowiązał się w czasie od 14 marca do 3 kwietnia przesłać 120 m³ żwiru i wykonywać wszystkie ponadplanowe roboty transportowe, wykonał swe zobowiązanie już w dniu 31 marca.

Przez wykonanie tego zobowiązania brygada Waleśki zaoszczędziła 150 roboczogodzin przynosząc gospodarce narodowej 2.128 zł oszczędności.

Pięćosobowa brygada cieśli Michała Omeliańczuka z budowy Nr 33/18 wykonała 1 marca br. cztery baraki składane w ciągu 642 roboczogodzin zamiast planowanych 1337 wyrabiając normę w 208 proc.

Realizacja tego zobowiązania dała ponadplanową produkcję wartości 10.876 zł. (J)

Skargi i zażalenia powinny być wnikliwie rozpatrywane i załatwiane

miasta skargi i zażalenia są przyjmowane i rozpatrywane przez wszystkie instytucje i zakłady pracy, nad działalnością których czuwa komisja Prezydium MRN.

Jak wynika z sprawozdania sekretarza Prezydium MRN tow. Michniuka, do referatu skarg wpłynęło najwięcej skarg prasowych (238), a poszczególne działy Prezydium przyjęły 195 innych. Wiele z nich jest bezpodstawnych, lecz na wszystkie petycje otrzymują wyczerpujące odpowiedzi i wyjaśnienia; dużo skarg ujawnia zło, które jest w zarodku likwidowane.

Za mało dotychczas uwagi poświęcono skargom i zażaleń wnoszonym do ksiąg zażaleń Białostockich Zakładów Gastronomicznych. Często skargi te nie są analizowane przez kierownictwo. To samo dotyczy placówek handlowych PSS.

Dlatego też, aby dotychczasowy stan BZG i PSS zlikwidować, staraniem Prezydium MRN zwołana zostanie specjalna narada dla kierowników placówek handlowych i żywności zborowych, na której omówiona zostanie dotychczasowa praca na odcinku załatwiania skarg i zażaleń.

Przedstawiciel WRN stwierdził, że wiele skarg wniesio-

nych do Prezydium jeszcze w ub. r. dotychczas nie zostało załatwionych, jedynie dla tego, że poszczególne wydziały Prezydium MRN, nie śpieszą się z ich rozpatrzeniem.

Za mało interesuje się tymi sprawami komisja skarg i zażaleń MRN, która powinna zwrócić baczniejszą uwagę, podlegając winnych za bezduszne i przewlekłe załatwianie skarg do odpowiedzialności.

Aby pracę na tym odcinku postawić na dobrym poziomie, Prezydium MRN powinno więcej uwagi zwracać na załatwianie skarg wpływających do poszczególnych referatów MRN i dopilnować, aby były one załatwiane terminowo i wyczerpująco w myśl wskazań rządu i partii. (15)

Odczyt o projekcie Konstytucji

W dniu 5 bm. o godz. 17 w punkcie dyskusyjnym, który mieścił się w świetlicy ZBM przy ul. Waryńskiego 25 wygłoszony został odczyt o projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Po odczycie odbędzie się dyskusja.

Na zakończenie zostanie wyświetlony film produkcyjny radzieckiej pod tytułem „As wywiadu”. Kierownictwo punktu zaprasza wszystkich obywateli do wzięcia udziału w dyskusji. (J)

Kioski MHD zostaną otwarte już w pierwszej połowie kwietnia

W okresie zimowym w Białymstoku były czynne tylko dwa kioski Miejskiego Handlu Detalicznego. Pozostałe kioski zostały zamknięte z powodu niemożności opalania ich w czasie mrozów.

Obecnie MHD przygotowuje się do uruchomienia wszystkich swych kiosków w liczbie 22.

Kioski zostaną otwarte na początku kwietnia. Będą one rozlokowane przy takich ulicach jak Szosa Żółtkowska, Dąbki Fabryczne, Szosa Południowa, Szosa Wasilkowska, na peryferiach oraz w centrum miasta przy ul. Stalina, 1 Maja na Plantach Miejskich, przy Rynku Kościuszkim i innych.

Kioski MHD podobnie jak w roku ubiegłym będą dużym udogodnieniem dla mieszkańców, zaopatrując ich w takie artykuły jak: słodycze, ciastka, papierosy, napoje chłodzące itp.

Program I na fal 1322 m. 7.20 Pieśni różnych narodów. 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych. 10.55 „W Pieszcze” r. J. J. — fragment książki. 12.45 „Na swojej nacie” 16.30 Muzyka radiowa. 17.15 „Ewolucja wieczora i dzień” — pogadanka. 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa. 18.20 Narod Pierwszego Obywateli. 18.35 Polskie utwory fortepianowe. 20.45 Tydzień muzyki węgierskiej w Polskim Radiu. 22.20 „Na dobranoc”. 22.45 Muzyka taneczna. Dzienniki: 7.00, 12.04, 18.00, 20.00.

Program II na fal 357 m. 6.15 Muzyka rozrywkowa. 13.45 Muzyka symfoniczna — popularna. 15.10 Wapomnienie robotnicze — Wandy Augustynowicz. 18.30 Wznowienie Radiowa — kurs II. 20.00 „Ludom Planu 6-letniego”. 20.40 Audycja okolicznościowa z okazji Święta Narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej. 21.30 Wiadomości sportowe. 22.30 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 22.30 Kameralna muzyka polska. 22.45 Muzyka taneczna. Dzienniki: 6.30 i 21.00.

PRZODOWNICY planu 6-letniego

Stanisława Korti

W okresie międzywojennym młoda Stasia Korti musiała od wczesnego dzieciństwa pracować u bogaczy wiejskich na swoje utrzymanie.



wiejski potrzebuje również wielkiej ilości najemników. Wówczas Stasia wraz z matką przemyślała głodem oczekując chwili, kiedy ich ręce staną się znowu niezłaznymi dla „tamtych” — „uprzywilejowanych”. Ojca Stanisławy zamordowali faszysty.

Dzisiaj Zetempówka Stanisława Korti jest spawaczem w Zakładach Suchoj Destylacji Drewna w Hajnówce. Polska Ludowa dała jej możliwość zdobycia zawodu, możliwość pracy i prawdziwego, pełnego życia.

— Władza ludowa dała mi możliwość zdobyć zawód, którego przed wojną nie mogłaby osiągnąć żadna kobieta. — mówi Stanisława Korti.

Wielką dla całego kraju rocznicę urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta zobowiązała się Stanisława Korti uciec przedterminowym wykonaniem wszystkich zleceń prac. Tow. Korti dotrzymuje słowa. Wykonuje plan i osiąga stale 105 proc. normy.

Zobowiązania zmobilizowały załogę BZG do przekroczenia planu produkcji

Białostockie Zakłady Garbarskie już w dniu 28 marca zameldowały o przekroczeniu planu kwartalnego. Do końca marca załoga została jeszcze trzy dni, podczas których trwała wmożona walka o to, by plan przekroczyć w jak największym procencie.

W wyniku wmożonej pracy całej załogi plan za I kwartał w skórze twardej wykonany został w 104,4 proc., a w skórze miękkiej w 103,6 proc. Ogólnie plan kwartalny w skórze twardej i miękkiej został przekroczony o 4 proc.

Na przekroczenie planu kwartalnego wpłynęła dobra

praca polityczno — uświadamiająca, prowadzona przez podstawową organizację partyjną, radę zakładową i dyrekcję.

Dzięki pracy uświadamiającej cała załoga bierze udział we współzawodnictwie pracy, które pomaga robotnikom w realizacji zadań produkcyjnych.

Na przekroczenie planu kwartalnego wpłynęły w dużej mierze podjęte i zrealizowane zobowiązania dla uczczenia 60-lecia urodzin tow. Bolesława Bieruta i święta klasy robotniczej 1 Maja.

Nasz felieton

Biurokraci z ZUS

Przekonał się o tym na własnej skórze ob. Eugeniusz Tyminiński z Zawad, w gm. Białeczek, zatrudniony w Spółdzielni Inwalidów „Przyszłość” w Białymstoku.

Potrzebna mu była nowa proteza, zwrócił się więc w wrześniu ub. roku do „Fali 49” przy Polskim Radiu, aby wskazała mu, kto protezę może wykonać i otrzymać słamił pismo, żeby udał się do ZUS w Białymstoku.

„Fali 49” łatwo to było napisać, ale dla ob. Tyminińskiego zaczęły się dopiero od tego czasu wędrówki, no i wędrówki je go podać, próśb, zaświadczzeń, skierowań — po biurkach wszystkich urzędników nie tylko w Białymstoku, ale i w Warszawie.

ZUS w Białymstoku skierował go najpierw do Wydziału Zdrowia przy Prezydium PRN w Białymstoku, kierownik tego wydziału skierował go na komisję lekarską. Komisja lekarska orzekła, że proteza jest mu niezbędna i skierowała go do Zakładu Ortopedycznego Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Kupieckiej 30. Zakład Ortopedyczny poinformował nieszcze-

niego klienta, że protezę wykona w grudniu ub. r., potem w styczniu, a jeszcze potem w lutym 1952 r.

Następnie w marcu poinformowano ob. Tyminińskiego, że materiały na wykonanie protezy nie ma i polecono wykonanie jej Zakładowi Ortopedycznemu w Warszawie, gdzie rzekomo wszystkie jego zaświadczania i podania miały być przekazane.

Jakże się zdiwili ob. Tyminiński, gdy w parę dni później 10 marca br. otrzymał pismo z Prezydium MRN w Białymstoku, aby nadesłał zaświadczanie z miejsca pracy, bo widocznie tylko z tego „materiału” może być wykonana dla niego proteza.

Zaświadczanie i pismo interwencyjne zostało wysłane 17 marca, ale pozostało bez odpowiedzi. Obecnie ob. Tyminiński tak biurokraci pokreślił w głowie, że nie wie, kto ma mu zrobić protezę i z czego ona będzie wykonana — z kauczuku, drzewa czy też z tych wszystkich podaj i zaświadczzeń, które wysłał?

Na podstawie korespondencji opracował ZADEO

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kosiński Jan S. Franciszka zam. wieś Kokoszy, pow. Łomża g P/14

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Sadowska Władysława wieś Mawica gm. Kupiski pow. Łomża. g P/1

ZGUBIONO kartę meldunkową Nr M IX 34997 na nazwisko Nitkiewicz Marianna Rogienice Wielkie gm. Rogienice pow. Łomża. g 418-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-15, sekretarz redakcji 20-22, redakcja nočna 25-28, centrala 37-47, dział partyjny 34-30, miejski 36-33. Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowo-telekomunikacyjne oraz placówki PPK „Ruch”. Prenumerata miesięczna — 4,50 zł, na konto PKO Nr XII — 1748/110, zborowa (od 5 egz. na jeden adres) 2,35 zł — Konto PKO Nr XII — 1372/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357-111727.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

T-3-10121

LISTY CZYTELNIKÓW

Nie chcemy kumotrów

Mieczysława Radoszkiewicz jest ekspedientką sklepu we Wronowie w gm. Dowszpuła, pow. Augustów. Rządzi się w sklepie jak szara gęś i nie chce wykonywać poleceń Komitetu Sklepowego, lecz bardziej poszukiwane towary sprzedaje tylko swoim znajomym i kuzynom.

W dniu 13 bm. Radoszkiewicz sprzedawała cukier wyłącznie sąsiadom ze swej gromady Suchawiec, odmawiając innym, a tak bywa dosyć często. Radoszkiewicz nie zwraca wcale uwagi na pouczenia Komitetu Sklepowego, a książki zażaleń schowała za lustro. Często też opuszcza pracę, zamyka sklep, nie wywieszając żadnej kartki i nikt nie wie, co wówczas robi, a ludzie czekają przed sklepem i na próżno tracą czas, jak to było 7 — 10 i 11 ub. m.

Co dziwniejsze, Zarząd GS-u w Raczkach na żądania Komitetu Sklepowego o zmianę ekspedientki nie udzielił żadnych wyjaśnień, lecz nadal patrzy przez palce na wybrki sklepowej. Żalnie, lecz nadal patrzy przez palce na wybrki sklepowej. Żalnie, lecz nadal patrzy przez palce na wybrki sklepowej. Żalnie, lecz nadal patrzy przez palce na wybrki sklepowej.

Chłopi z gromady Wronowo